KAZIMIERZ JARZEMBOWSKI

ur. 1928; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, kino, zabawki

Przedwojenne zabawki i chodzenie do kina

O, miałem [swoje zabawki]. Wojsko w ogóle uwielbiałem zawsze, na prezent to dostawałem zawsze żołnierzy ołowianych i innych tam takich, samochody strażackie, jakieś tam tego. A potem w czasie okupacji żeśmy mieli takiego speca starszego od nas, co robił takie czołgi, z papieru sklejał to wszystko, i tam takie koła były napędowe z rury takiej, w środku była guma i nakręcało się tą gumę tam tego i ten czołg jechał tam. Tośmy za znaczki, bo on był filatelista, znaczki mu dawali rozmaite takie za te czołgi, to miały ramę taką z blachy zrobioną, to oklejone tam tego i jeździło to.

No tak, chodziłem do kina. Było takie na Krakowskim Przedmieściu kino, nie pamiętam jak ono się nazywało. Nie Apollo, na centralnej ulicy, na Krakowskim Przedmieściu. Nie Apollo, bo Apollo to było z boku, nie Corso… Między Chopina a Kołłątaja, gdzieś tam w takim zaułku, było to kino. I poszedłem legalnie na taki jakiś film, akurat jeden seans to się składał z dwóch filmów, i jeden był tam taki siaki, tam tego owego, a drugi był kowbojski. I ten bileter po tym pierwszym filmie, bo miejsca były wszystkie wykupione, przyszedł sprawdzać bilety i zabrał mnie ten bilet i mnie wypędził i ja na tym kowbojskim nie zostałem, mimo, że zapłaciłem pięćdziesiąt pięć groszy za ten bilecik, coś w tym sensie, nie? Po prostu wypędził mnie, bo potrzebował miejsce, to zabrał mnie ten bilet, kogoś tam posadził, a ty spieprzaj. No to z płaczem poleciałem do ojca, no ale co on załatwił. Tak się działo, no.

Data i miejsce nagrania	2012-07-24, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Anna Stelmach
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"